Rok IV. Niedziela, dnia 12 kwietnia 1931. Nr. 18.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
Zwyczajne . . . . 20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

WSPÓŁCZESNY KRYZYS GOSPODARCZY.

KWESTJA ROBOTNICZA. (I.)

S. WIELKOPOLSKI.

Gdy na skutek wynalazku maszyny parowej i zastosowania jej oraz elektryczności w przedsiębiorstwach, powstaje w Europie, a także w Ameryce wielki przemysł fabryczny w dzisiejszej formie i postaci, wtedy zjawia się w stosunkach społecznych drażliwa kwestja robotnicza, która domaga się gwałtownie rozwiązania.

Położenie wielkich mas robotniczych, pracujących w fabrykach w warunkach niezmiernie ciężkich, staje się rzeczywiście tragicznem. Żyją one w niepewności jutra, nie wiedząc, czy fabryki będą stale w ruchu i czy pracę znajdą też w przyszłości, aby zarobić na kawałek chleba.

Jakkolwiek w ciągu XIX i XX wieku były niejednokrotnie usiłowania rozwiązania trudnej kwestji robotniczej, to jednak do dziś dnia położenie robotnika nie zmieniło się tak, aby miał on byt zapewniony i mógł być spokojnym o swoją przyszłość.

Niewątpliwie, w ostatnich dziesiątkach lat nastąpiła jednak pewna poprawa jego doli. Stało się to w wielu państwach przez ustawowe uregulowanie pracy w fabrykach, przez wydanie ustaw ochronnych, przez ustalenie 8-godzinnego dnia pracy, przez założenie kas chorych oraz przez wprowadzenie różnych ubezpieczeń społecznych.

Przez to ustawodawstwo społeczne nie rozwiązano jednak samej kwestji robotniczej. Nie wykluczono możliwości kryzysów gospodarczych, które najbardziej dają się odczuć robotnikowi, gdyż ten w czasie przesilenia może zostać bez pracy.

Dziś, po wielkiej wojnie światowej, zaobserwować można raczej zaostrzenie, a nie złagodzenie tej drażliwej kwestji.

Klęska stałego bezrobocia objęła już nietylko wszystkie prawie kraje przemysłowe na starym kontynencie, ale dotarla także do Nowego Świata, gdzie z powodu słabszego zaludnienia w stosunku do wielkich obszarów, kryzysy gospodarcze nie przybierały dotąd ostrych form.

Na zaostrzenie tej kwestji złożyło się wiele przyczyn, przedewszystkiem wielki rozwój techniki w czasie i po wojnie światowej, skutkiem czego fabryki mogą dziś pracować z mniejszą ilością robotników; równocześnie wystąpiła wielka nadprodukcja towarów, przy równoczesnem zwężeniu rynku zbytu przez odpadnięcie Rosji i stosowanie przez to ostatnie państwo t. zw. dumpingu, aby gospodarczo zniszczyć inne kraje europejskie i rzucić je w ramiona bolszewizmu.

Omawiając powody obecnego przesilenia gospodarczego, należałoby jeszcze wymienić zwiększenie się wartości złota, z powodu spadku produkcji tego metalu w ostatnich czasach oraz zwrócić uwagę na nową mapę Europy po wielkiej wojnie światowej, kiedy to powstał cały szereg nowych państw (Polska, Czechosłowacja, Litwa, Węgry, Finlandja, Łotwa i t. p.), które dziś odgraniczone są od siebie granicami celnemi, a każde z nich całkiem słusznie dąży do stworzenia własnego przemysłu i uniezależnienia się od dotychczasowych obcych producentów.

Wreszcie ostatnią, ale niemniej ważną przyczyną obecnej katastrofy ekonomicznej jest zwichnięcie równowagi i harmonji społecznej po wielkiej wojnie światowej. Stało się to w następujący sposób. W większości państw europejskich, pod wpływem prądów komunistycznych i socjalistycznych, wydano cały szereg ustaw dla robotnika (np. różne ubezpieczenia społeczne); równocześnie jednak, aby pokryć wielkie koszty, związane z temi ubezpieczeniami, nałożono liczne ciężary na inne warstwy ludności, naprzykład na przemysłowców, kupców i wogóle stan średni. Wprowadzono nowe opłaty i podatki, nie troszcząc się o to, czy warstwy inne będą je mogły ponosić bez ruiny swego warsztatu pracy.

Zdawałoby się więc, że dola robotnika powinna ulec poprawie. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Mimo cały szereg ustaw robotniczych, położenie robotnika się raczej pogorszyło. Przemysłowcy, nie mogąc znieść wysokich ciężarów, nałożonych na nich przez ustawy, ograniczają pracę i wtedy zaczyna się bezrobocie i brak pracy. Zarobki robotnika się zmniejszają, niepewność jutra wzmaga się i klasa pracująca znajduje się coraz częściej bez środków do życia.

A zatem w zwichnięciu równowagi społecznej tkwi też niewątpliwie jedna z przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego.

Organizm społeczny to maszyna nader skomplikowana, w której zachodzą jedne kółka o drugie. Maszyna tylko wtedy dobrze funkcjonuje, o wszystkie kółka i kółeczka jednakowo dbać będziemy, gdy one wszystkie będą należycie naoliwione i starannie wyczyszczone, czy pielęgnowane.

Jeżeli zaniedbamy się troszczyć o jedno chociaż kółko, wówczas maszyna zacznie się psuć i wreszcie stanie. Kółka to poszczególne warstwy ludności. Jeżeli jednej warstwie damy zbyt wielkie przywileje, a o drugą dbać nie będziemy, wówczas w gospodarstwie społecznem źle się dziać będzie.

Dziś, po wojnie światowej, nałożono zbyt wielkie ciężary na warstwy, pracujące w mieście, naprzykład na przemysłowców, kupców i rzemieślników (podatek przemysłowy, obrotowy, dochodowy, majątkowy, różne bardzo wygórowane opłaty na cele społeczne i dodatki do podatków na cele samorządowe).

Skutkiem wielkich ciężarów, tak przemysłowcy, jak rzemieślnicy starają się ograniczyć produkcję i pracują jak najmniejszemi siłami, co jest możliwem wobec rozwoju techniki.

Przemysłowcy, czy rzemieślnicy starają się ciężary te odbić na odbiorcach i dlatego towar jest drogi. Różne wyroby przemysłowe czy rzemieślnicze kupuje najwięcej bardzo liczna rzesza rolnicza. Ale rolnik ogranicza się w swoich potrzebach, gdy widzi, że towary te, których potrzebuje, są drogie. Następuje upadek zamożności i siły ekonomicznej wśród ludności miejskiej, a wtedy nawzajem ta nie może kupować drogich produktów rolnych. Znajdujemy się więc w błędnem kole. Ubożeje rolnik, ubożeje mieszczanin i w ciężkiem położeniu też znajduje się inteligencja i urzędnik. Wszyscy ograniczają swe potrzeby, a wówczas trzeba też zmniejszyć produkcję w fabrykach i następuje bezrobocie.

Przez zwichnięcie zatem harmonji społecznej, robotnik z ustaw, wydanych dla niego, niema prawie żadnych korzyści. Oczywiście kryzys rolniczy ma jeszcze swoje odrębne przyczyny, jak wzmożenie się produkcji rolniczej na kuli ziemskiej, zwłaszcza w Ameryce, gdzie przy pomocy maszyn zamieniono duże połacie ziemi na pola uprawne (np. w Argentynie) i skutkiem tego zboże spadło w cenie.

Należy zatem dążyć do usunięcia tych wszystkich przyczyn, które spowodowały obecne przesilenie gospodarcze, a wówczas także położenie warstwy robotniczej zmieni się na lepsze.

Przypomnieli sobie Polskę.

„Narodni Oswobozeni“ w związku z porozumieniem niemiecko-austrjackiem omawia program polityczno-gospodarczy Czechosłowacji. Pismo stwierdza, że dotychczas brak było jednolitego programu, wskutek stałego ścierania się klasowych i partyjnych interesów, przemysłowców i agrarjuszy, które to ugrupowania stale są w posiadaniu tek handlu i rolnictwa.

Wskutek braku jednolitego programu zaniedbała Czechosłowacja szereg możliwości gospodarczych jak unję celną z Polską, stworzenie małej ententy gospodarczej i t. d. W momencie obecnym brak programu daje się dotkliwie odczuwać. Jeżeli Czechosłowacja ma odegrać rolę naturalnego pomostu między Europę zachodnią a południowo-wschodnią, muszą składowe części jej gospodarki narodowej zrezygnować z obrony interesów klas. i osiągnąć wspólne porozumienie.

PUBLICZNE UPOMNIENIE

Księża katoliccy czterech dekanatów: bobowskiego, gorlickiego, grybowskiego i sandeckiego, wystosowali do ks. Jana Czuja, posła z B. B., list — jako do tego, który „piastując mandat poselski, powinien mieć możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, przyjmując zarazem za nie pełną odpowiedzialność". Podpisani pod listem księża przypominają liczne wydarzenia lat ostatnich, które „podważają podstawy społecznego i politycznego życia". Scharakteryzowawszy sprawę Brześcia, podpisani stwierdzają:

Wyczekiwaliśmy, że ksiądz poseł, jako kapłan katolicki, podzieli sąd moralnie **zdrowej ogromnej większości społeczeństwa.** Byliśmy niewzruszenie przekonani, że ksiądz poseł, jako stróż praw boskich i ludzkich, uczyni wszystko, co jest w jego mocy, dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków, ewentualnie złoży mandat, jak to zrobili jego klubowi koledzy świeccy!

Odpowiedzialność moralna zaciężyła na jego osobie. Odpowiedzialność ta nie jest sprawą li tylko osobistą, skoro ksiądz poseł należy do wielkiej rodziny kapłańskiej. Śmiemy przypuszczać, że **ogół duchowieństwa nie może się solidaryzować z polityką księdza posła.**

Sprawa brzeska i inne, zapoczątkowały wielki ruch moralny w społeczeństwie! W oczach narodu, sprawcy brzescy mają moralnych wspólników w B. B. Nie chcąc, by ksiądz poseł powiększał ich liczbę, uważamy za konieczne zajęcie zdecydowanego stanowiska w myśl naszą.

W dalszym ciągu listu, kapłani przypominają projekt nowego prawa małżeńskiego, godzącego w pojęcia katolickie, ustawę alkoholową, „bezprzykładnie ignorującą enuncjację episkopatu" oraz znane metody wychowawcze w szkołach i konkludują:

Znamy cię, księże pośle, skądinąd, jako pełnego odwagi cywilnej kapłana, okaż się wyższym nad względy osobiste, czy osobiste korzyści, **okaż się w dobie obecnej naprawdę kapłanem Chrystusowym! (Podpisy przeszło 20 proboszczów.)**

TO ICH BOLI.

Prasa sanacyjna nie na żarty przejęła się dokonanem zjednoczeniem stronnictw chłopskich. Licząc przytem na nieznajomość genezy ruchu ludowego wśród czytelników stolicy, karmi ich bądź świadomemi, bądź z nieuctwa płynącemi bredniami. Na czele idzie „Kurjer Poranny", który za twórców politycznego ruchu na wsi uważa... Bojkę i Stapińskiego, choć oni sami, gdyby ich o to zapytano, musieliby przyznać, że pochodzą od ks. Stojałowskiego. Wogóle Bojko nigdy nie był czynnym kierownikiem politycznym chłopów, a Stapińskiemu krótki okres powodzenia zawrócił w głowie i doprowadził do materjalnych konszachtów z rządem austrjackim i konserwatystami, co spowodowało rozłam, secesję „Piastowców" i klęskę nieprzebierającego w środkach demagoga.

„Kurjer Poranny" wie dobrze o tem, ale idzie mu o to, aby wykazać, że właściwi twórcy ruchu ludowego siedzą w sanacji, czyli że właściwem stronnictwem ludowem jest... BB. O prawdomówności publicystycznej organu sanacyjnego świadczy takie zdanie:

„Stronnictwo (ludowe) miało wówczas charakter liberalno-radykalny i toczyło zaciętą walkę o mandaty z wielką własnością i rządem galicyjskim z jednej, a demagogją wyklętego przez Rzym a komunizującego z pokostem zabobonnej bigoterji i z zezowaniem ku prawosławiu ks. Stanisława Stojałowskiego z drugiej."

Kłamliwa ta napaść na zasłużonego bojownika chrześcijańsko-ludowego ma źródło w tem, że ś. p. ks. Stojałowski po rozbiciu stworzonego przez siebie ruchu ludowego złączył się z obozem narodowo-demokratycznym. To boli organ sanacyjny!

Czarne dni Górnego Śląska.

Komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcje 1002 robotników w kopalniach księcia Pszczyńskiego. Na kopalni „Brada" zredukowano 400 robotników, na kop. „Boer" — 160 robotników, na kop. „Aleksander I" — 352 robotników, na kop. „Emanuel" — 90 robotników.

Związek pracodawców wypowiedział na 30 bm. umowę zarobkową dla robotników w hutach żelaznych Górnego Śląska. Zw. pracodawców domaga się **dalszego obniżenia** płac robotniczych o 7 procent. W związku z tem 1500 robotników kopalń „Helena" i „Brzozowice" odbyło zebranie załogowe, które zaprotestowało przeciw dalszej obniżce płac, grożąc w przeciwnym razie **strajkiem generalnym.**

Na dzień 30 czerwca b. r. **wypowiedziano pracę 800 pracownikom umysłowym,** zatrudnionym w zakładach: dyrekcji kopalń Księcia Pszczyńskiego, Huty Pokoju, Huty Bismarka, Kat. Spółki Akc., Śl. Spółki Akc., dyrekcji Wełnowiec, huty Godula, przedsiębiorstw ks. Donnersmarcka, The Henckel v. Donnersmarck, Giesche Sp. Akc., Rybn. Gwar. Węgl., Zjedn. Huty Król. i Laura, przedsiębiorstwa hr. Ballestrema, oraz innych mniejszych przedsiębiorstw. Liczba zredukowanych powiększy się jeszcze znacznie, gdyż nie zgłoszono jeszcze dotychczas wszystkich redukcyj.



W Wielką Sobotę ogłoszono w Czechosłowacji t. zw. „Pokój Świąteczny". Podczas świąt Wielkiejnocy cała prasa czeska i słowacka nie zamieszczała artykułów polemicznych, a na zgromadzeniach wygłaszano tylko odczyty o charakterze humanitarnym.

Mgła nad Brześciem?

„I. K. C." podał wiadomość, że w sferach rządowych rozważana jest ostatnio kwestja ogłoszenia ustawy amnestyjnej. Ministerstwo sprawiedliwości zbiera odpowiednie materjały. Ustawa musiałaby przejść przez parlament, chyba, że zastosowanoby amnestję w sposób, podobny do ogłoszonej w r. 1926, kiedy nie było ustawy, a. p. Prezydent skorzystał szeroko z przysługującego mu prawa łaski. Powodem wówczas był wybór nowego Prezydenta; teraz motywem zapewne będziepięciolecie objęcia władzy przez sanację.

Krwawa zbrodnia w kościele.

W Mysłowicach w pierwsze święto wielkanoc ne został napadnięty przez znanych awanturników Briksego, Włoczkę i Bromboszcza z Szopienic niejaki Tomański z Mysłowic, który, widząc znaczą przewagę sił, począł uciekać i ukrył się w kościele św. Krzyża. Napastnicy nie zawahali się wtargnąć do kościoła. Tomański pobity został jakiemś twardem narzędziem do utraty przytomności. Przywołana policja wyrwała nieprzytomnego z rąk opryszków, których osadzono w więzieniu.

KONRAD ABEL.

LISTY MIŁOSNE SKAZAŃCA

Nowela.

Boston tonął w mroku wieczornych świateł. Padał drobny deszcz i spływał po asfaltach ulic. Był to wieczór sobotni i przez ulice miasta przewijały się tłumy.

Mali chłopcy wykrzykiwali tytuły pism. Mieli dzisiaj wielkie powodzenie, gdyż całe miasto mówiło tylko o śmiałej ucieczce z więzienia niebezpiecznego zbrodniarza, Pawła Francka, który właśnie miał nazajutrz usiąść na elektrycznem krześle.

Dozorca zastał celę pustą i znaleziono wartownika zabitego.

W dyrekcji policji miny były ponure. Przez cały dzień najzdolniejsi agenci pracowali napróżno. Paweł Franck tymczasem zdążył u chińczyka-pasera zmienić swe więzienne ubranie na strój dżentelmena, przeciskał się przez zbitą ciżbę, zapełniającą ulicę.

Sięgnął do kieszeni, wydobył monetę, kupił nadzwyczajny dodatek i pogrążył się w czytaniu własnej ucieczki.

Nie miał najmniejszych złudzeń. Wiedział, że prędzej czy później wpadnie w ręce policji i że przyjdzie mu ponieść karę na elektrycznem krześle. Pragnął tylko swobodnie i wesoło spędzić ostatnie godziny wolności, a zarazem ostatnie godziny swego życia. Jak we śnie powtarzał nieustannie adres pewnej ulicy, numer pewnego domu, do którego z więzienia tak często adresował listy.

Było to tak: już po skazującym wyroku dozorca więzienny doręczył pewnego dnia skazańcowi mały wonny list. Był to list od jakiejś młodej dziewczyny i zawierał wiele serdecznych i dobrych słów pod adresem skazańca.

Odpisał na list i w ten sposób między nim a młodą kobietą, która te listy pisała, wywiązała się niezwykła korespondencja miłosna.

Paweł Franck nie widział nigdy kobiety, która do niego pisała owe listy miłosne, ona jednak znała go bardzo dobrze z głośnej jego działalności. Pewnego więc dnia w liście znalazł Paweł Franck fotografję młodej, jasnowłosej dziewczyny, o melancholijnem spojrzeniu.

Ocknął się ze swych myśli przed domem, gdzie właśnie mieszkała piękna nieznajoma, z którą przez dwa miesiące prowadził korespondencję miłosną. Śmiało wszedł do bramy wyniosłego drapacza chmur i zadzwonił na windziarza. Wysoki, muskularny murzyn, zawiózł go na 23 piętro. Na drzwiach widniała tabliczka z napisem: „Elsa Mac Laren".

To tu — wyszeptał do siebie Paweł Franck, naciskając guzik dzwonka.

Drzwi otworzyły się i ukazała się w nich sylwetka młodej dziewczyny.

Paweł Franck poznał natychmiast, że ma do czynienia z osobą, która nadesłała mu do więzienia swą fotografję.

Uczyniła gest trochę zdziwiony na widok obcego mężczyzny, zrobiła jednak ruch zapraszający go, by wszedł do wnętrza.

Gdy drzwi się zamknęły, Paweł Franck zdjął kapelusz i rozejrzał się po małym pokoju, do którego wprowadziła go piękna nieznajoma. Dziewczyna patrzyła na niego z coraz to większem zdziwieniem.

— Kim pan jest i czego pan sobie życzy? — usłyszał jej głos, nieco zaniepokojony.

— Pani zna mnie bardzo dobrze!! — odpowiedział zbiegły skazaniec. — Jestem Paweł Franck, do którego pisywała pani listy do więzienia. Zbiegłem, jak pani zapewne wiadomo, w przeddzień egzekucji i oto przyszedłem, by zobaczyć panią.

W oczach dziewczyny pojawiło się śmiertelne przerażenie. Twarz jej pokryła się bladością.

— Paweł Franck! Paweł Franck! — wyszeptały jej wargi i cofnęła się o kilka kroków, opierając się o duże amerykańskie biurko.

— Tak! Nie potrzebuje się jednak mnie pani obawiać. W listach swoich pisała pani niejednokrotnie, iż pani mnie kocha. Przyszedł czas, kiedy może pani okazać mi czynem swą miłość. Niech mi pani ułatwi ucieczkę. Niech pani ucieka wraz ze mną. Ja chcę żyć! Chcę żyć!

Dziewczyna uspakajała się powoli. Twarz jej ściągnęła się namysłem.

— Bardzo się cieszę, że przyszedł pan do mnie! — odparła, szukając równocześnie pantofelkiem guzika alarmowego dzwonka, który mieścił się u nóg biurka.

— Nie wątpię, że obmyślimy plan ucieczki, która uda nam się w zupełności.

Paweł Franck zbliżył się do dziewczyny i położył jej rękę na ramieniu. Delikatnie przyciągnął ją do siebie. W tej chwili noga dziewczyny natrafiła na dzwonek alarmowy. Nacisnęła go trzykrotnie długo, co oznaczało najwyższe niebezpieczeństwo. A potem nie mając odwagi oprzeć się zbrodniarzowi, pozwoliła mu biernie ucałować swe usta.

Paweł Franck cofnął się nagle. Twarz jego wyrażała zdziwienie. Usłyszał jakiś podejrzany szelest.

— Co to jest? — zapytał dziewczyny i twarz jego ściągnęła się nagle groźnie.

— Nic nie słyszę, musiało się panu zdawać. Wszak wie pan, że drzwi zamknęłam na łańcuch — odpowiedziała ze swobodnym uśmiechem.

W tej chwili jednak drzwi wejściowe, wyważone przez śpieszących z pomocą, runęły z hałasem. Nim Paweł Franck zdołał zebrać myśli i stawić opór, został pochwycony przez barczystego murzyna i obezwładniony przez agentów policji. Gdy skutego i związanego rzucono go na ziemię, jak worek piasku, na ustach dziewczyny pojawił się ironiczny uśmiech.

Podeszła do niego i pochyliła się nad skrępowanym.

— Głupcze, — rzekła z uśmiechem. — Czy sądzisz, że ja Elza Mac Lasen, pokochałabym naprawdę zbrodniarza? Korespondencja z tobą była dla mnie znakomitym interesem. Już jutro w dzień twojej egzekucji rozpoczyna jedno z pism bostońskich druk „Listów miłosnych Pawła Francka". Zapłacono mi za nie 5 tysięcy dolarów!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

„Czerwony Front" nad Berlinem.

W pierwszym dniu Wielkanocy zjawił się nad Berlinem tajemniczy dwupłatowiec z napisem „Czerwony Front", który rozrzucał ulotki treści komunistycznej. Jego lot miał cechy wyraźnej propagandy komunistycznej, wobec czego natychmiastowo zaalarmowana policja powietrzna wszczęła pościg za tajemniczym samolotem, jednak bezskutecznie.

Ciekawem jest, że żadne lotnisko w Niemczech nie sygnalizowało startu tego dwupłatowca, wskutek czego przypuszczają, że nadleciał on z zagranicy. Możliwem również jest, że rozchodzi się tutaj o prywatny aparat, którego start nastąpił z prywatnego lądowiska. Zaciekawienie w Berlinie tym aparatem trzeciej międzynarodówki było bardzo wielkie.

Polak Jan Demant — szoferem Hindenburga.

Jak się korespondent „Dziennika Bydgoskiego" dowiaduje, szoferem prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga został Jan Demant, niewątpliwie polskiego pochodzenia, gdyż władający językiem polskim. Demant w rozmowie prywatnej z pewną osobistością wspomniał o swoich krewnych, jakich posiada w Warszawie.

Pościg za przemytnikami.

Śląska straż graniczna natknęła się na przemytników na odcinku granicznym w powiecie lublinieckim. Przemytnicy ci pochodzili z Częstochowy i usiłowali przemycić trunki i owoce. W czasie pościgu jeden z przemytników, niejaki Prostawczyk z Rudnik został postrzelony.

Nie rozdzielą nas żadne kordony graniczne.

Chór Związku Akademików Polaków na Śląsku w Czechosłowacji „Jedność" wyjeżdża na Górny Śląsk, gdzie wystąpi z koncertem w Katowicach oraz w Tarnowskich Górach pod batutą p. Emanuela Guziura. W katowicach odbędzie się on dnia 12 bm. w Teatrze Polskim, połowa tego koncertu będzie transmitowana przez radjostację katowicką od godz. 12.15 do 13. (Cały koncert nie może być transmitowany, ponieważ do godz. 12 Katowice nadawają nabożeństwo.)

A więc radjosłuchacze wszyscy w tym czasie nastawcie wasze aparaty radjowe na falę katowickiej stacji nadawczej, by usłyszeć piękne pieśni, jakie odśpiewają sympatyczni Rodacy, których los okrutny pozostawił poza granicami Ojczyzny.

Konferencja delegatów spółdzielni

Woj. Śląskiego odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 10-tej w sali hotelu „Pod Wołem" w Cieszynie. Prezydjum Rady Okręgowej Spółdzielczej zaprasza wszystkich zwolenników ruchu spółdzielczego do wzięcia udziału w konferencji bądź to w charakterze delegatów, czy też w charakterze gości.

„Święcone" cieszyńskiego „Sokoła".

odbędzie się w r. bież. w sobotę, 18 bm. w sali Domu Narodowego o godz. 8-mej wiecz. Wstęp 2.50 zł.

Wystrzegajcie się niewłaściwej oszczędności!

Jest jeszcze dużo niedoświadczonych gospodyń domu, które zawsze kupują artykuły „najtańsze", płacą więc drogo za towar marnej jakości. Przysłowie: „tanie a złe" także i w dzisiejszych czasach odpowiada jeszcze rzeczywistości tak samo, jak dawniej. Nierozsądnie jest „zaoszczędzić" 30 groszy na kilogramie mydła, a narazić na zniszczenie bieliznę wartości nieraz kilkuset złotych. Wytrawne gospodynie domu polecają mydło „Kołłontay z pralką", bo to mydło jest czystym, pachnącym i zawierającym glicerynę środkiem do prania, oszczędniejszym w użyciu o 20 proc.

Zamknięcie szosy Pszczyna-Strumień.

Z powodu naprawy zamknięta zostanie droga powiatowa Pszczyna-Strumień na odcinku Pszczyna-Łąka od km 0.0 do km 3.1 na czas od 7 bm. do 20 maja br.

Gazyfikacja woj. krakowskiego.

Prasa donosi, iż poważne przedsiębiorstwo francuskie prowadzi obecnie rokowania z koksowniami na Górnym Śląsku w sprawie przeprowadzenia eksploatacji przewodów dalekobieżnych dla gazyfikacji województwa krakowskiego, jak również części województwa kieleckiego.



Podhalański wydział Młodych O. W. P.

W Bielsku zorganizowano podhalański okręgowy wydział Młodych O. W. P. W skład nowego wydziału wchodzą powiaty: nowotarski, wadowicki, makowski, myślenicki, żywiecki, bialski oraz Bielsko-Biała.

W powiecie miechowskim zorganizowano jedenaście nowych placówek O. W. P. Prócz Miechowa, który placówkę taką już posiadał — powołano do życia następujące placówki Młodych O. W. P.: Racławcie, Poręba, Górna, Uniejów, Książ Wielki, Głogowiany, Pstroszyce, Poradów,

Rozbudowa fabryki „Oswag".

Śląski Urząd Wojewódzki zezwolił spółce akcyjnej „Oswag" na uruchomienie stacji tlenowej przy fabryce „Oswag" w Wyrach.

Nowy rozkład jazdy.

Z dniem 15 maja b. r. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej. Nowy rozkład jazdy wprowadza szereg ulepszeń, dzięki którym na całej sieci kolejowej w Polsce udało się uzyskać skrócenie czasu podróży o 24.722 minuty, t. j. 17 dni 4 godziny i 2 minuty. Zaznaczyć należy, iż regularność ruchu pociągów pasażerskich w roku 1930 dochodziła do 98 proc., podczas gdy w roku 1929 wynosiła 92 proc.

Rekonwalescent po grypie

odczuwa ogólną słabość i zmęczenie. Wykonujcie na wyraźne polecenie lekarza masaże wódką francuską Alpą. Przez masaże te krew krąży doskonalej, wzmacnia ponownie nerwy i sprowadza pogodny nastrój. Kupujcie Alpę tylko w oryginalnem opakowaniu z plombą!

Magistrat lwowski kupuje na raty.

„Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zakupi do tutejszych robót drogowych walec drogowy benzynowy lub ropny o ciężarze 10—13 tonn. Odnośne oferty należy nadsyłać do dnia 31 marca b. r. pod adresem Oddział Drogowy Magistratu w zamkniętych kopertach. Zapłata za zakupiony walec nastąpi w dwóch ratach, z czego pierwsza płatna po dostarczeniu, zaś reszta płatna będzie w kwietniu 1932 roku."

Charakterystyczne to ogłoszenie, niespotykane chyba dotychczas nigdzie w dziejach samorządu.

Straszna zemsta za przegrany proces.

8 września ub. r. na drodze między wsią Dubowem a miastem Baranowiczami znaleziono pociętego na kawałki żołnierza z 26 pułku ułanów, Stefana Wojcieszkę, zamordowanego jego własną szablą, znalezioną obok.

Wojcieszko pochodził z Kozienic, w województwie kieleckiem. W Baranowiczach odbywał służbę wojskową.

W rodzinnem miasteczku miał on śmiertelnego wroga w osobie Ignacego Szczypiora, z którym wiódł proces sądowy o ziemię. Szczypior, mając mściwe i zbrodnicze usposobienie, postanowił zabić Wojcieszkę. Straszny ten zamiar dojrzał, kiedy Szczypior przegrał ostatecznie proces i musiał ustąpić z gospodarki. Sprzedał, co miał i wyruszył na poszukiwania Wojcieszki. Szedł piechotą, kierując się na kresy wschodnie.

Nie wiedział dokładnie, w jakiem mieście znajduje się żołnierz, odwiedzał więc wszystkie garnizony, gdzie stali ułani. W ten sposób, kiedy przemierzył pieszo niespełna tysiąc kilometrów, znalazł się w Baranowiczach. W koszarach powiedziano mu, że Wojcieszko jest na spacerze i pokazano mu kierunek, w jakim go szukać należy. Idąc drogą, znalazł śpiącego w cieniu krzewów ułana. Poznał w nim Wojcieszkę. Pocichutku wyciągnął śpiącemu szablę i pociął go na kawałki.

Sąd okręgowy ukarał go bezterminowem ciężkiem więzieniem. Sąd apelacyjny w Wilnie zmniejszył karę do 10 lat.

Wicher porwał chłopca.

10-letni chłopiec Kazimierz Klust z Laszek Murowanych wezwany jako świadek w sporze cywilnym przez sąd powiatowy we Lwowie, wybrał się w drogę do Lwowa. Na moście obok Laszek porwany został przez wicher, który poniósł go na przestrzeni kilkunastu metrów i rzucił do rzeki. Ciężko rannego chłopca odwieziono do szpitala we Lwowie.

16 rodów książęcych w Polsce.

Żyjemy w czasach demokratycznych, a mimo to zdarza się jeszcze i to dość często, że tęskniący do arystokratycznego tytułu, osobnicy przywłaszczają sobie tytuły książęce, hrabiowskie i baronowskie, które bynajmniej im się nie należą. Aby zapobiec temu, instytut heraldyczny w Warszawie wydał spis rodzin, którym przysługują tytuły. Okazuje się, że w Polsce mamy 16 rodów książęcych, 123 rody hrabiowskie i 16 rodów baronowskich.



Rozstrzelany za sprzedaż butelki nafty.

W Leningradzie GPU rozstrzelało b. urzędnika ministerstwa skarbu, Karpowa, lat 67 za to, że po otrzymaniu na kartkę niespełna litra nafty Karpow odstąpił naftę swojej sąsiadce, wzamian za kilkanaście deka tłuszczu sztucznego. „Zbrodnia" nieszczęśliwego starcia zakwalifikowana została jako „złośliwa spekulacja artykułami pierwszej potrzeby".

Hańba wnuczki przyczyną samobójstwa.

Z okna 5 piętra domu Nr. 43 przy ul. Nowolipie w Warszawie rzuciła się na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu, 63-letnia Baila Mehlowa.

Przyczyny samobójczego kroku staruszki są doprawdy wstrząsające. Syn jej, zdolny ślusarz, stracił przed niedawnym czasem pracę. Również jego dorosły syn i dwie córki znalazły się bez zajęcia. Głód zajrzał w oczy całej rodzinie. Wówczas jedna z córek Mehla, 19-letnia Ita, chcąc ratować sytuację, wyszła na ulicę... Hańby tej nie mogła przeżyć babka i męczona straszną rzeczywistością, popełniła samobójstwo.

Smutny koniec głupiego zakładu.

Do Chojnic (Pomorze) przybyło dwóch zamieszkałych w Bydgoszczy flisaków, niejaki Sapiewski Franciszek i Kornacki Franciszek. Obaj prawie cały dzień spędzili w jednej z miejscowych restauracji, racząc się obficie wódką. W pewnej chwili Sapiewski założył się, iż włamie się do sądu w Chojnicach, — skąd weźmie wszystkie akta, jakie mu pod rękę wpadną. Przygodni towarzysze, nie dowierzając Sapiewskiemu, poczęli z niego szydzić, co go tem bardziej w niezdrowej ambicji podniosło. Sapiewski istotnie włamał się do gmachu sądu, skąd wyniósł większą ilość aktów prezydjalnych oraz szereg t. zw. dowodów rzeczowych. Na wieść o śmiałej kradzieży policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia, aresztując obu „dowcipnisiów".

Pociągi na gumach.

Przed kilku dniami we Francji odbyła się próba zastosowania opon gumowych do kół wagonów kolejowych. Niezwykła ta próba wykazała, że gumowe opony zupełnie usuwają zwykłe podczas biegu pociągu wstrząśnienia, jak również zmniejszają do minimum hałas i stuk kół. Jednocześnie gumowe opony nie tak szybko niszczą szyny. Podróż w wagonie na kołach, zaopatrzonych w takie opony, sprawia prawdziwą przyjemność.

Nowy wynalazek może odegrać wielką rolę w konkurencyjnej walce kolei żelaznych z szybko wzmagającą się komunikacją samochodową.

NAJNOWSZE
NAJELEGANTSZE
BUCIKI
PO NAJNIŻSZYCH CENACH W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
DOM OBUWIA
„S O - L A"
BIELSKO, PLAC SMOLKI 7.

Wszelkie roboty malarskie
wykonuje
JAN KULA, MISTRZ MALARSKI,
Tel. 35. TYCHY Tel. 35.

Księgarnia i Skład Papieru Rud. Faruzela
Tel. 85. **W ŻYWCU** Tel. 85.

posiada zawsze na składzie:

książki dla młodzieży, ostatnie nowości różnych autorów, sztuki teatralne, książki pedagogiczne, rolnicze gospodarskie, lekarskie, techniczne i sportowe, książki do nabożeństwa — wszelkie przybory techniczne, jak kalki, papiery światłoczułe, suwaki, podziałki katastralne, cyrkle i t. d.

Wszelkie artykuły biurowe, księgi handlowe, dzienniki amerykańskie, wieczne pióra „Montblanc", „Waterman's" i inne.

Poleca również obrazy religijne, historyczne i oprawę obrazów na dogodnych warunkach. — Zamiejscowym oprawa obrazów na poczekaniu.

Karol Korn
Budowlana Spółka Akcyjna
BIELSKO, UL. MICKIEWICZA 21.
FILJA: KATOWICE, ul. Kościuszki 42.
Telefon centralnego biura Nr. 1170, 2070 i 2071. Telefon tartaku parowego Nr. 2072. — Telefon stolarni budowlanej Nr. 2073. — Telefon filji Nr. 2396.
P. K. O. WARSZAWA 180.051.
Adres telegraficzny: BudKorn, Bielsko.
Wykonuje wszelkie roboty budowlane, żelbetonowe, inżynierskie i architektoniczne. Posiada własną stolarnię budowlaną i artystyczną, tartak parowy, cegielnię, kamieniołomy i wapiennik.

Na sezon wiosenny
poleca pierwszorzędne
MATERJAŁY MĘSKIE I DAMSKIE najmodniejszych wyrobów sezonowych, po cenach najkorzystniejszych
FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
Ludwik Rusin
UL. CYNIARSKA Nr. 15
Telefon 1567.
wejście przez bramę fabryczną ul. Piłsudskiego 2 (fabryka Sternickel i Guelcher).
Znane z dobroci towary! Niebywały wybór!

Dom Dywanów i Materji Meblowych
FRANCISZEK WÖHRER
BIAŁA koło Bielska, 11 listopada 14

DYWANY NARZUTY
CHODNIKI FIRANKI
SERWETY I KAPY KOŁDRY.
STORY I KAPY NA ŁÓŻKA.
MATERJE MEBLOWE
Stale nowości! Ceny bezkonkurencyjne!

PARCELA BUDOWLANA, rozm. 611 m kw., w dobrem miejscu przy ul. Bielskiej, do sprzedania. Marta Maroszowa, Cieszyn, Sejmowa 8.

Przezorna gospodyni domu mówi:

„I my również musimy obecnie ograniczać się bardzo w naszych wydatkach. Oszczędzam, na czem tylko się da, nigdy jednak nie oszczędzam w niewłaściwem miejscu. Należy tylko umieć należycie rachować. Na przykład: mydło pierwszorzędnej jakości jak mydło „Kołłontay z pralką" kosztuje 20—30 groszy więcej na kilogramie niż nieznane „tanie" mydło. Zato jednak mydło „Kołłontay" jest o 20% wydajniejsze, co stanowi znowu 40 groszy korzyści. Pozatem jest ono faktycznie znacznie lepsze, aromatyczne, zawiera glicerynę, nie niszczy mej drogiej bielizny i mych rąk. Nazwisko takiej dużej fabryki zaś gwarantuje mi zawsze za niezmiennie dobrą jakość towaru. Po co więc mam dać sobie wmówić tak zwane „tanie" mydło, skoro nic na tem nie zaoszczędzę, lecz przeciwnie narażam się tylko na kłopot i szkodę?"

Mydło **Kołłontay** z pralką

Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn Niemiecka 22. Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

Wojskowe informacje!

Gicala Ignacy, emer. kpt. W. P. w Białej obok Bielska (Małopolska) ulica Sukiennicza 24, telef. 2924, udziela informacyj i porad ustnych i pisemnych we wszelkich sprawach wojskowych (wnoszenia podań i próśb o odroczenie służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin i z innych tytułów, wyjazd zagranicę, zaciąg ochotniczy, przyjęcie do Szkoły Podchorążych, względnie Korpusu Kadetów, Szkoły Podofic. Piech. dla Małoletnich lub Szkoły Podofic. Lotnictwa dla Małoletnich, przesunięcie czy odroczenie ćwiczeń dla rezerwistów, zmianę kategorji wojskowej, wydawanie zagubionych dokumentów poborowym i rezerwistom, zawarcie związków małżeńskich, przesunięcie terminu wcielenia do szeregów, urlopy dla rolników, nadanie orderów i odznaczeń, przeniesienie ewidencyjne, zaopatrzenie wojskowe z różnych tytułów, skapitalizowanie renty inwalidzkiej i t. p.) — za umiarkowaną opłatą, dostarczając również potrzebne druki i formularze.

„ZETTIA"
FABRYKA CZEKOLADY I CUKRÓW
BIAŁA k. Bielska, 11 listopada 11.
poleca
NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE PISANKI, ZAJĄCZKI i WSZELKIE INNE WYROBY CUKIERNICZE.

15% zniżki
otrzymuje każdy, kto kupuje towary porcelanowe lub szklane:
NA CENY W TYGODNIU ŚWIĄTECZNYM

Talerze, Szklanki, Kieliszki, Miski, Garnuszki, Lampy, Obrazy, Lustra,
Garnitury: Na kawę, herbatę, jadalne, kuchenne, do wódki lub wina i na ciastka

HUGONA BUDILA
BIAŁA, UL. 11 LISTOPADA 30.
Szklarz, skład szkła, porcelany, ram, luster i t. d.

Chorzy!
Dzięki mym wypróbowanym metodom leczenia od szeregu lat, leczę wszystkie choroby nawet przestarzałe, w szczególności choroby weneryczne, skórne, liszaje, upławy z boleściami krzyża, choroby pęcherza, nerek, płuc, żołądka i serca w najgroźniejszym stanie. Na najcięższe choroby nerwów mam najlepsze środki. Kamienie żółciowe usuwam w przeciągu 24 godzin bez boleści. Wiele sądownie potwierdzonych podziękowań.

R. SŁAWIK
Zakład Przyrodniczo-Leczniczy
„NATURA"
Król.Huta - Nowe Hajduki
ul. Mickiewicza 24 dawn. Wolności 90.
Stacja kolejowa Król. Huta, przyst. tramw. ul. Szpitalna

AUTO „TATRA", Limousine, 2 cyl. z 4 drzwiami, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomości udziela biuro inseratów Rudolf Pszczołka, Cieszyn.

Masło deserowe i kuchenne
różne sery najtaniej w pierwszem źródle nabędziesz
„LIPTO", BIELSKO,
Tel. 25-87. Piastowska 3. Tel. 25-87.

PIERWSZORZĘDNE
Wina Gronowe
dla chorych i niedokrwistych poleca
JAN BONK,
Drogerja w Tychach.

JADALNIA MLECZNA-JARSKA
Bielsko, Krasińskiego 6
poleca
Kawę prawdziwą — 40 gr. Obiad: Zupa, pieczeń, legum. i czarna kawa zł 1·80, Na kolację potrawy mleczno - jarskie po zł 1.
Procenta się nie dolicza.
Eleganckie czyste lokale.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.